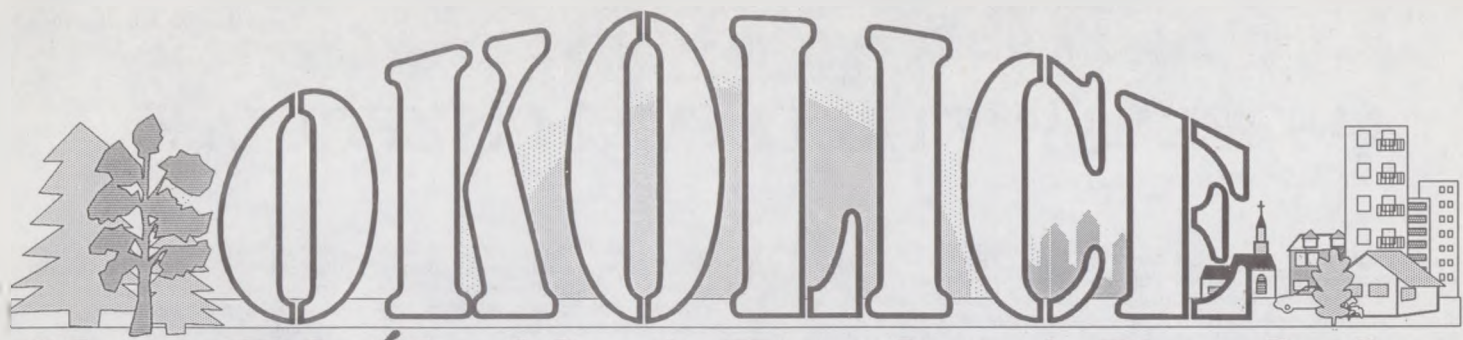




Oborniki Śląskie * Prusice * Trzebnica

Dwutygodnik nr 3(1) Rok I

24 lipca 1992 r.

cena 3000 zł

MASZERUJĄ "STRZELCY", MASZERUJĄ ...czy tylko incydent? (Wydarzenia z 13 czerwca b.r.)

Trzeciego lipca "Gazeta Wyborcza" opublikowała artykuł p.t. "Pierwsza Kadrowa w Trzebnicy". Rzecz dotyczyła pierwszej na Dolnym Śląsku drużyny "Strzelca", a ściślej przegody, jaką przeżył wrocławski radny Rafał Eysmontt, kiedy, jadąc wesołe przyjaciele do Trzebnicy, natknął się na maszerujący oddział uzbrojonych chłopców, prowadzony przez komendanta Szczepana Sie-

kierkę. Tenże pan Siekierka, na pytanie radnego Eysmontta o tożsamość oddziału nazwał go "bolszewickim pachołkiem" i, potrząsając radnym obiecywał mu rozniesienie na bagnatach i sąd wojskowy! Ba, od razu skazał radnego na rozstrzelanie! Zarówno pan Eysmontt, jak i pan Siekierka, jeden po drugim, o zdarzeniu powiadomili policję. Rafał Eysmontt zgłosił napad na swoją osobę, zaś komendant - profanację. Przygoda pana

Eysmontta nie skończyła się na tym, bowiem krewki komendant odszukał i wesele i radnego. Wtargnął na nie, by kontynuować pogroźki. Radnemu nie pomogły wyjaśnienia, że władzę dostał z listy "Solidarności" - to nawet dodatkowo rozsierdziło Komendanta, i spowodowało nazwanie radnego wtyką i agentem SB.

Przypominam to wydarzenie z 13 czerwca, gdyż zawiera ono wiele

wspólnych elementów z innymi zdarzeniami i sytuacjami w kraju, które nie powinny zainicjować. Zawiera symptomy specyficznej polskiej choroby, objawiającej się nieodpowiedzialnością, nietolerancją, partykularyzmem i często zwykłą głupotą.

Dokończenie na stronie 2...

MILION ZŁOTYCH DLA JEDENASTOLATKI!

Jeszcze w marcu odbył się konkurs na projekt herbu Obornik Śląskich. Jedną z głównych nagród przyznano autorce projektu oznaczonego sygnaturą "42353"; jednocześnie postanowiono używać ten znak jako sygnaturę festynu "Wekend w Obornikach Śl." Jego autorką była ... zaledwie jedenastoletnia Anna Ichnowska - uczyła się wtedy w szkole podstawowej nr 2. Teraz Ania mieszka co prawda w Lubsku w Zielonogórskim ale jej znak - pozostał! Co ciekawe - zaprojektowała go leżąc w szpitalu Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie po bardzo ciężkiej operacji. Pierwszy festyn odbył się 13 czerwca a znaczek przedstawiający dwie sosny w okręgu zrobił furorę - powędrował nawet do Holandii! Pod koniec czerwca Ania otrzymała, jako nagrodę list od burmistrza miasta, atlas "Uroda Ziemi", pamiątkowy znaczek i milion złotych!!! Ania prosiła, by za naszym pośrednictwem podziękować panu burmistrzowi Ryszardowi Stadtmullerowi oraz pani dyrektor ośrodka kultury Halinie Muszak. Za nagrodę Ania będzie mogła opłacić specjalistyczną rehabilitację.



WIELKI HONOROWY...

rozmowa z burmistrzem Obornik mgr Ryszardem Stadtmullerem

- Czy to prawda, że jest Pan jedynym w Polsce społecznym burmistrzem?

- Że burmistrzem, to prawda, czy jedynym, to nie wiem...tak mówią; nie wiem, jak w Polsce, ale tutaj tak jest - nie pobieram wynagrodzenia za pracę.

- Burmistrz, biznesmen, niektórzy mówią, że artysta...

- Mój zakład daje mi satysfakcję, jaką dawał; rozwija się i przynosi dochody które pozwalają działać społecznie; burmistrzowanie z kolei daje dużo satysfakcji, ale szarpie nerwy i niszczy zdrowie; wymaga ciągłego tłumaczenia i edukowania siebie i innych...A co ciekawego teraz w Gminie? Rozwija się infrastruktura, będą telefony, lata się drogi, doprowadzono do przejęcia pałacu w Siemianicach i POM-u; zostaną sprzedane. W Morzęcinie

W WAKACJE O... SZKOLE

konkursy na stanowiska dyrektorów placówek oświatowych w Gminie Prusice

Po przejęciu szkół podstawowych przez Gminę, Zarząd ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów szkół i przedszkoli. Chodziło o obsadzenie stanowisk w szkołach podstawowych w Prusicach, Piotrowicach Wlk. i Kaszyczach Wlk. oraz przedszkoli w Prusicach i Brzeźnie. Mimo, że ogłoszenie o konkursach zostało zamieszczone w "Gazecie Robotniczej" i "Gazecie Szkolnej", zainteresowanie nimi było niewielkie. O stanowisko dyrektora szkoły podstawowej w Prusicach ubiegały się trzy osoby, przy czym tylko dwie spełniały kryteria zawarte w regulaminie przyjętym uprzednio przez Zarząd Gminy (chodziło o to, by kandydaci - z uwagi na oferowane dla przyszłego dyrektora mieszkanie, nie mieli więcej niż 40 lat i by byli to ludzie z wyższym wykształceniem). W komisji konkursowej brali udział przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania we Wrocławiu. Po zapoznaniu się z pomyślnymi na funkcjonowanie szkoły podstawowej w Prusicach, komisja zaproponowała kandydaturę mgr. Marka Ogięty. I-szy etap konkursów w pozostałych szkołach nie wyłonił kandydatów na stanowiska dyrektorów, ponieważ nie spełniali oni podstawowych kryteriów ustalonych w regulaminie. Jeśli chodzi o przedszkola to do konkursu na stanowisko dyrektora przedszkola w Prusicach zgłoszyli się dwie osoby, a na stanowisko dyrektora przedszkola w Brzeźnie tylko jedna. W obu przypadkach, po przeanalizowaniu sprawy Komisja przedstawiła zarządowi propozycję pozostawienia na stanowiskach dotychczasowych dyrektorów, pani Danuty Gmyrek i pani Marii Glapiak. Po ogłoszeniu w prasie II-go etapu konkursu i zmianie w regulaminie kryterium dotyczącego wieku kandydatów, swoją kandydaturę na stanowisko dyrektora szkoły w Piotrkowicach Wlk. wysunął jej dotychczasowy dyrektor. Komisja Konkursowa przedstawiła zatem kandydaturę mgr. Leszka Koszałki na stanowisko dyrektora szkoły

Dokończenie na stronie 2...

powstaje duża hodowla koni, Wielka Lipa też może przyciągać turystów gdy tylko będzie można prawnie ustanowić tam właściciela. W tym roku powstała oczyszczalnia ścieków, są plany na następną.

- Są lasy, łąki, malownicze wsie...

- Po to, by na przykład rozwijać turystykę potrzebny jest kapitał. Mimo tego mamy w Obornikach jeden z największych na Dolnym Śląsku kompleksów rekreacyjnych - basen, korty tenisowe, halę sportową i hotel, który ma mieć stałe do dyspozycji siedemdziesiąt miejsc noclegowych...

rozmawiał: **Franciszek Grześków,**
Polskie Radio Wrocław



MASZERUJĄ "STRZELCY", MASZERUJĄ...

... Ciąg dalszy ze strony pierwszej

Jest w kraju grupa ludzi, którzy, wykorzystując wstrząsy i wahania nastrojów społecznych, próbują te nastroje ukierunkować i wykorzystać. Wszyscy oni, co warto podkreślić, wykazują wyjątkową aktywność w sferze niematerialnej. Nie proponują programów gospodarczych, ekonomicznych, niczego, co wymaga ścisłej dyscypliny wewnętrznej i logiki dla ich ewentualnej realizacji. Wygląda na to, że w młodej, nieokrępej demokracji, wybuchu wolności, przy nieskrępowanych żadnym kodeksem swobód obywatelskich, od reagowania oni swoje kompleksy, niespełnienie, bądź niedużość życia. Często objawia się to nienawiścią, jak w przypadku panów Giertycha i Tejkowskiego, czy skrajną nietolerancją, niedopuszczającą istnienia innych norm moralnych poza wyznawanymi przez siebie, co prezentuje m.in. prof. Stelmachowski. Wreszcie objawia się to dziwnymi obsesjami, czy psychozami powszechnego zagrożenia, spisków i wrogości, czego ostry atak przecho-

dził ostatnio były wiceminister Szerebietów.

To są sylwetki anachroniczne, to jest myślenie starymi kategoriami, nieprzystające, jak sądzę, do rzeczywistości. Ludzie ci tworzą sztuczną rzeczywistość każąc wyznawać przeszłą moralność, wzbudzając nacjonalizmy, dzieląc społeczeństwo. Taką właśnie postawę zaprezentował 13 czerwca Szczepan Siewierka. Zastanawia mnie, czy ludzie tego rodzaju mają świadomość odpowiedzialności za swoją działalność. Szczególnie dzisiaj, kiedy uspokojenie nastrojów społecznych, myślenie nie-instynktom a racjonalne, powinno stać się najważniejszą bazą dla przemian ustrojowych i przekształceń gospodarczych, jakie nasz kraj przeżywa. Są w końcu odpowiedzialni za uczucie wyobcowania, zazdroszczenia, strachu i niepewności wielu obywateli kraju tylko dlatego, że są innej narodowości, innej religii, innego światopoglądu. Winni są zaburzenia spokoju np. Rafała Eysmontta. Bo choć światopogląd, religia, narodo-

wość, nawet wartości moralne i rodowód polityczny radnego nie powinny budzić u p. Siewierki zastrzeżeń, to przecież komendant odmówił mu prawa do wyznawania ich.

O zdarzeniu z 13 czerwca można powiedzieć, że to tylko incydent zaistniały gdzieś na głuchej prowincji... Otóż nie!

Incydent co prawda nosi znamiona przypadkowości, ale w tym wypadku jedynie osoba Rafała Eysmontta jest przypadkowa. Reakcja i zachowanie pana Siewierki są konsekwencją jego działań i tworzą ścisłą relację z jego osobowością. Komendant Siewierka, jak uważam, realizował siebie.

A zaczął realizować siebie dużo wcześniej. Ilustruje to już nabór do oddziału. Otóż Komendant zwerbował przede wszystkim chłopców ze szkół zawodowych. Czy aby przy tym nie zakładał, że są lepszym materiałem do urobienia, choćby z racji przynależności do klasy społecznej zwanej "klasą robotniczą", a więc mniej

wyrobionej politycznie? Może właśnie dlatego nie próbował werbunku w trzebnickim liceum Tego typu decyzje są raczej wynikiem gruntownych prze-myśleń.

Ale wracając do początku tego tekstu... Czy był to tylko incydent? Napewno nie. Świadczy o tym komentarz, jaki pan Siewierka wygłosił wobec dziennikarza "Gazety Wyborczej" w kilka dni po zdarzeniu, a więc już bez emocji: "Tak będę wychowywał chłopców, że jak się komuś nie podoba ustroj i zaczepia oddział, będzie leżał trupem". Można oczywiście nie zgadzać się z mną, można twierdzić, że teraz wolno swoje postawy i poglądy polityczne prezentować i manifestować, że żyjemy w wolnym kraju, że demokracja kosztuje itp... Ktoś, kto nie ma w tej sprawie wyrobionego zdania niech spróbuje poprosić o jakąkolwiek informację oddział komendanta Siewierki. Zwłaszcza w marszu i z kabinami. Powodzenia!

Wojciech Stoja

ŁUDZIE LISTY PISZĄ

niektóre do naszej redakcji

Trzebnica rozrasta się nam urbanistycznie, pięknie, przybywa wiele osiedli, domków jednorodzinnych, budownictwa szeregowego, czy wreszcie osiedli spółdzielczych - przybywa także mieszkańców. A ludzie, jak to ludzie, listy piszą, życzenia przesyłają, komunikują się wzajemnie, pozdrawienia ślą. I pewnie jeszcze bardziej starali by się utrzymywać te kontakty, często z mieszkańcami zamorskich krajów, gdyby... gdyby przybyło w naszym grodzie trochę takich rzeczy, jak SKRZYNKI POCZTOWE!! Naprawdę trudno je znaleźć - często trzeba biec na pocztę. Jak pamiętam, od wielu lat (chyba że ćwierć wieku) nie zmieniła się ich ilość. W związku z tym zwracam się z apelem do szefa Urzędu Poczтового w Trzebnicy o spowodowanie znacznego zwiększenia w różnych punktach miasta ilości zainstalowanych skrzynek pocztowych. I to zarówno w śródmieściu, jak i w odległych dzielnicach i na oeryferiach. Mieszkańcy z pewnością byłiby bardzo wdzięczni...

X.Y. (nazwisko do wiadomości redakcji)

W WAKACJE O... SZKOLE

... Ciąg dalszy ze strony pierwszej

podstawowej w Piotrkowicach. Ponieważ nie było zainteresowania drugim etapem konkursu w szkole podstawowej w Kaszycach Wlk. Rada Pedagogiczna szkoły zaproponowała pozostawienie na tym stanowisku dotychczasowego dyrektora mgr. Stanisława Mazura. Na tej podstawie Zarząd Gminy powołał:

- panią Marię Glapiak na stanowisko dyrektora przedszkola w Brzeźnie

- panią Danutę Gmyrek na stanowisko dyrektora przedszkola w Prusicach

- pana mgr. Marka Ogięto na stanowisko dyrektora szkoły podstawowej w Prusicach

- pana mgr. Leszka Koszałkę na stanowisko dyrektora szkoły w Piotrkowicach Wlk.

- pana mgr. Stanisława Mazura na stanowisko dyrektora szkoły podstawowej w Kaszycach Wlk.

Dyrektorem szkoły w Skokowej jest mgr. Andrzej Grzegorzewicz, który wygrał konkurs na to stanowisko w ubiegłym roku.

K.

OD SZEFA

"Z pewną taką nieśmiałością"... musimy zauważyć, że jakoś udaje nam się przygotowywać kolejne numery. Do tego stopnia, że musimy przeprosić niektórych Autorów, iż ich teksty nie zmieściły się w tym numerze; niestety z przyczyn finansowych nie możemy na razie pozwolić sobie na zwiększenie objętości Gazety. Teksty wykorzystamy w następnych wydaniach.

Jesteśmy w trakcie organizacji ekspozytur redakcji w Trzebnicy i Prusicach - z czasem podamy Państwu adresy i nazwiska osób, przez które będzie można w najprostszy sposób do nas trafić.

Nasze pismo próbujemy sprzedawać tam, gdzie Państwo bywacie najczęściej - głównie w sklepach spożywczych i kioskach. Dziękujemy tym, którzy je sprzedają, cieszy nas fakt, że zauważają oni potrzebę "być", a nie tylko "mieć"! Polecamy Państwu te firmy i te sklepy w których możecie kupić naszą gazetę, uważamy bowiem, że gdy ktoś zyczliwie pomaga nam, nie patrzeć na zyski - bo przecież na sprzedaży "Okolic" majątku nie zrobi - to z pewnością i Państwa nie oszuka.

Czekamy na opinie państwa i listy o naszej okolicy i naszych "Okolicach".

Bogusław Wróbel

GŁOŚNO BYŁO O NAS !!!

- 3 lipca w dodatku dolnośląskim "Gazety Wyborczej" Paweł Kocięba pisał o zająsci, jakie miało miejsce jeszcze w czerwcu między wrocławskim radnym Rafałem Eysmonttem a komendantem

trzebnickich "Strzelców" Szczepanem Siewierką. O tej sprawie piszemy szerzej w dzisiejszym numerze "Okolic"

- 13 lipca w "Gazecie Robotniczej" Lidia Różycka pisała o tym, jak wielka polityka odbija się w Prusicach. Artykuł nosił tytuł "Gdy wszystko padnie, wtedy będzie taniej". Rzeczą dotyczyła Spółdzielni

Przetworstwa i Handlu, która ma 50 miliardów złotych długu i ciężko robi bokami. Pojawiały się co jakiś czas możliwości współpracy z kapitałem zagranicznym, francuskim i niemieckim, a także polskimi firmami z przewagą kapitału zachodniego, ale wszystkich płoszyła

Ciąg dalszy na stronie 7...



FELIETON ZBUNTOWANY

w trudnej sprawie...

Kiedys przy kawie toczyła się rozmowa o kimś, kto przed paroma dniami wyszedł z domu i ...nie wrócił! Nie, nie, to bynajmniej nie ma nic wspólnego z kidnapowaniem - chociażby dlatego, że przedmiot naszej rozmowy był dorosłym, skądinąd barczystym mężczyzną koło trzydziestki. Na temat jego zaginięcia snuto rozmaite przypuszczenia...wpadł pod samochód, urznął się, uciekł (co prawda nie wiadomo dokąd i po co), miał w ogóle pojechać w góry, leży w szpitalu... Wszyscy byli bardzo wzruszeni, wstrząśnieni i okropnie zaginionego żalowali. Kiedy okazało się, że ów pan był bardzo, bardzo zakochany nieszczęśliwie i że jego zniknięcie ściśle wiąże się z jego miłością powiedzieli z ulgą: "Idiota". Po czym, uspokojeni zaczęli mówić o czymś innym. Jasne - kto w naszych czasach ginie z miłości? Można oczywiście mówić: naj-

droższa, ginę z miłości do ciebie", ale ginąć tak naprawdę? Idiotyczne, nonsensowne, śmieszne! W tych czasach?...Co znaczy w ogóle "w tych czasach"? Jeżeli są jakieś czasy w których człowiek powinien się wstydzić szczęśliwej, czy nieszczęśliwej miłości, to ja się przeciwko temu buntuję!!!. Mnie się to nie podoba. Nie twierdę, że słusznie jest wychodzić od razu z domu i nie wracać tamże, budząc w ten sposób zaniepokojenie przyjaciół. Nie zalecam również truć się, ani tym bardziej wyskakiwania przez okno. Lecz, wiecie co?...Ja tego nie zalecam, ale ja to rozumiem! W końcu ten człowiek nie był idiotą! Był chyba najzupełniej normalny, normalną była jego reakcja na siłę i głębię uczucia. No, bo, czy jeżeli ktoś jest nieszczęśliwie zakochany musi bohatercko stawać np. przy maszynie, albo robić wielkie pranie, żeby zapomnieć? Może zresztą niektórzy muszą. Ale przecież są inne i inni, którzy nie potrafią tak po prostu dać sobie radę z tym, co ich gnębi. Stąd nagle

smutne zamyślenia, długie samotne spacer, oczekiwanie, niepokój, lzy...Do licha, czy to są uczucia wstydliwe? Dlatego całą moc biorę w obronę prawo do miłości romantycznej, prawdziwej! Aha, nieszczęśliwy zaginiony znalazł się. Po trzech dniach. Oświadczył, że będzie ją kochał do końca życia. Był zupełnie powieściowo błady i zadumany - ale to ostatecznie nie ma już znaczenia. Co przeżył, to przeżył. Uważam, że można mu tylko zazdrościć!

Hermenegilda

CO W TRAWIE PISZCZY...

W niedzielę, 12 lipca, szliśmy w południe drogą do kościółka w trzebnickim Lesie Bukowym. Kiedy mijaliśmy parking koło Karczmy Leśnej usłyszałem wołania. To wołały dzieci i wymachiwały w naszym kierunku rękami. Kiedy podszedłem bliżej, okazało się, że z torby znalezionej w krzakach dochodzi żywy, przejmujący pisk. Dzieci już sprawdziły jej zawartość. "Tu są małe kocięta" mówiła Martusia Matuszewska, moja mała sąsiadka z ulicy Rejmonta. I ocierała łzy "Co my teraz z nimi zrobimy?" pytał z niepokojem jej brat Maciek. "Przecież nie możemy zostawić ich tak w lesie, bo je wytropią psy, albo inne zwierzęta!" Dzieci stały wokół zaskoczonych tym wydarzeniem. A później były pytania do nas, dorosłych, którzy przecież powinni wszystko wiedzieć. Czy kotka wie o tym, gdzie się podziały jej dzieci? Jak je teraz odnajdzie? Poszukiwaniem zaginionych zajmuje się policja, może ją powiadomić? Gdzie są schroniska dla bezdomnych zwierząt? Dlaczego pozostawiono te młode kocięta w krzakach? Czy to możliwe, że ktoś chciał je zabić?

Dzieci były zaniepokojone i głęboko poruszone losom małych kociąt. Pytały uważnie patrząc nam w oczy. Tłumaczyliśmy, wyjaśnialiśmy, kłamaliśmy...Mówiliśmy o wzajemnej miłości ludzi i zwierząt. Mówiliśmy o poszanowaniu życia we wszystkich jego przejawach. Odwoływaliśmy się do przykładów znanych dzieciom z filmów i ich dziecięcych lektur. Mimowolnie chcieliśmy zagłuszyć słowami pisk kociąt dobiegający z niebieskiej, plastikowej torby.

Jerzy B. Kos

CIĄGDALSZY

poradnika rodziny alkoholika

Dziś o broniach stosowanych przez alkoholika.

Jego główną bronią jest zdolność do wzbudzania złości, do prowokowania wybuchu emocjonalnego. Jeżeli ktoś z rodziny jest zły lub nastawiony wrogo, to oczywiście nie pomoże osobie uzależnionej. Alkoholik, świadomie, czy nie, przyszczepia innym nienawiść do samego siebie. I jeżeli spotyka się ze złością i wrogością postawą wobec siebie, staje się całkowicie przekonany o swojej racji: pije, bo go nienawidzą! Wzbudza się w nim ciągle to nowy powód do picia więcej.

Drugą bronią alkoholika jest umiejętność wzbudzania ciągłego stanu niepokoju wśród członków rodziny. Ten stan zmusza ich do robienia za alkoholika tego, co powinien robić sam. Dobrym przykładem jest tutaj wystawienie czeku bez pokrycia. Alkoholik oczywiście nie ma pieniędzy, ale czek podpisał. Gdy strach rodziny przed konsekwencjami tego faktu stanie się dostatecznie silny, postarają się o pieniądze i ten czek wykupią. Przynosi to ulgę w rozterce rodziny i u samego al-

koholika. Ale jednocześnie ustala u niego wzór, jak ma w przyszłości rozwiązywać swoje problemy. Uczy się, że rodzina nie pozwoli mu cierpieć z powodu jego picia, i że zawsze może oczekiwać podobnej pomocy. Rodzina wykupując przykładowy czek zrobiła dwa błędy: utrwaliła wzorzec postępowania i...pomogła alkoholikowi stoczyć się głębiej w nałóg! On bowiem nie może już naprawić swojego błędu. Wzmaga to w nim poczucie winy i urazę odczuwaną wobec rodziny. A ta - wbrew deklaracjom - zaakceptowała taki rodzaj postępowania.

Ani alkoholik, ani jego rodzina nie potrafią spojrzeć prawdzie w oczy. Rodzina musi starać się unikać wybuchów złości, i nie okazywać wewnętrznej niepewności. Osoba uzależniona będzie stale twierdzić, że picie nie jest dla niej szkodliwe i że nie potrzebuje żadnej pomocy, jeżeli rodzina dostarcza mu sposobów ucieczki przed skutkami picia.

c-d w następnym numerze

MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?

Zgłoś się do ODDZIAŁU ODWYKOWEGO
OŚRODKA LECZENIA ODWYKOWEGO
Specjalistycznego Zespołu Psychiatrycznej
Opieki zdrowotnej

Wrocław ul. J. Conrada-Korzeniowskiego 18
(Najlepiej w poniedziałki i czwartki o godz. 15³⁰)

FOTO-VIDEO

Roman Chandocha

Trzebnica, ul. Wojska Polskiego 20

tel. 12-19-02

USŁUGI FOTOGRAFII BARWNEJ

oraz

VIDEOFILMOWANIE

ŚLUBY ● WESELA ● CHRZTY ● KOMUNIE ● PRZYJĘCIA
I INNE UROCZYSTOŚCI I ZLECENIA

Czynne codziennie — Fachowa obsługa — Ceny konkurencyjne

REKLAMA W OKOLICE

kosztuje 4 tyś. zł za jedno słowo, lub,
gdy ogłoszenie jest w ramce, 4 tyś. zł
za 1 cm². Za darmo zamieszczamy ogłoszenia:
kulturalne, sportowe, turystyczne,
towarzyskie, poszukujących pracy, poszukujących pracowników.

ADRES REDAKCJI:

Oborniki Śl.

55 - 035 ul. Dąbrowskiego 25

SZUKAMY WSPÓŁ- PRACOWNIKÓW

Zapewniamy : szkolenie dziennikarskie (do stopnia zawodowego), satysfakcję intelektualną, i - z czasem - ewentualnie honoraria. Czekamy na zgłoszenia osobiste lub listowne - najlepiej z tekstem, pomysłem na tekst, ewentualnie szczerą chęcią! Dotyczy to również fotoreporterów.

AGENCJA
FOTOGRAFICZNO
- WYDAWNICZA

M&D

ul. H. SAWICKIEJ 8
OBORNiki ŚL

* POLECA SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE
FOTOGRAFII (ŚLUBY, CHRZCINY, KOMUNIE
UROCZYSTOŚCI RODZINNE)

* PRZYJMOWANIE BŁON FOTOGRAFICZNYCH
DO WYWOŁANIA (NAJTAŃSZE ODBITKI NA
PAPIERZE FUJI I KODAK JUŻ OD 2300 zł)

* SPRZEDAŻ ART. FOTOGRAFICZNYCH

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ
USŁUG I KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

PUNKT PRZYJMOWANIA ZLECEŃ

CZYNNY - 16⁰⁰ - 19³⁰

CODZIENNIE
W OBORNIKACH ŚL. ul. H. SAWICKIEJ 8

*Źródła przychodów? Odsetki od środków? Rodzaj wydatku?
Ulgi inwestycyjne? Symbol SWW lub klasyfikacja usług???
Kontrahent? Opis zdarzenia gospodarczego? Razem przychód?
Koszty uboczne zakupu? Przerobu lub obróbki obcej?????
Suma folio? Dz.U. nr 27 poz. 111? Dz.U. nr 80 poz. 350?????
Podstawa obliczeń podatku I-II? PESEL? REGON? NIP?*

**NIE ROZGRYZAJ TEGO! TWÓJ CZAS JEST
ZBYT CENNY!! PRZYJDŹ Z TYM DO NAS!**

*Biuro rachunkowe JoMar-Komp poprowadzi za Ciebie książkę
podatkową. Wypełni deklaracje na podatki dla Ciebie i Twoich
pracowników. Sporządzi ewidencje środków trwałych i pomoże
prawidłowo zrobić remanent. Odbierze od Ciebie rachunki
i dostarczy na czas wypełnione dokumenty*

PRZYJDŹ DO NAS! CZEKAMY NA CIEBIE

*we wtorki, czwartki i piątki od 18 do 21. Nasz adres:
Oborniki Śl. ul. Kopernika 33 - biuro rachunkowe JoMar-Komp*

W PIEKARACH

Na temat świetlicy wiejskiej Franciszek Grześków wysłuchał zdania Bogny Mrózi i Marii Sych

Teraz na wsi nic się w kulturze nie dzieje. Pozostała telewizja, filmy video. Gdyby znalazł się ktoś chętny na remont świetlicy - bo deski tam są a trzeba wyremontować podłogę - i otworzył tę świetlicę, to ludzie przychodziliby... Ale teraz jest zamknięta. Rada Sołecka wzięła klucze i to wszystko. Jak była świetlicowa to i dzieci się zbierały i były zabawy dla młodzieży. Nie może być tak, żeby Rady Sołeckie wzięły świetlice, takie jak ta - w Piekarach! Bo trzeba choćby sprzątać, opłacać drogie elektryczne ogrzewanie... Rada Sołecka nie ma pieniędzy i świetlica jest zamknięta. Wieś jest za mała i nikt się za to nie weźmie. Jedyna rada, żeby Gmina nadal to miała i utrzymywała...



SERWIS KULTURALNY

Przed rokiem gościła w Trzebnicy grupa Polaków z Białorusi. Byli wśród nich nauczyciele, urzędnicy, pracownicy kołchozu i ksiądz Kazimierz Świętek. Rodacy zza wschodniej granicy zostali przyjęci wtedy przez Burmistrza, wzięli udział w nadaniu szkole podstawowej nr 1 imienia księcia Henryka Brodatego oraz uczestniczyli w uroczystej mszy świętej z tej okazji. Niedawno prasa przyniosła wiadomość, że nasz ówczesny gość, proboszcz katedry w Pińsku, podniesiony został do godności arcybiskupa-metropolity mińsko-mohylewskiego.

W trzech punktach Trzebnicy - obok bazyliki, w rynku i na terenie ośrodka Wypoczynku Świątecznego - stanęły tablice informacyjne. Każda z nich prezentuje plan miasta i jego okolicę z zaznaczonymi trasami spacerowymi i turystycznymi oraz najważniejszymi zabytkami; są także podstawowe daty i wydarzenia w dziejach miasta i regionu. Część powierzchni tablic poświęcona jest wiadomościom o sensacyjnym odkryciu archeologicznym na terenie starej trzebnickiej cegielni. Dzięki badaniom Jana M. Burdukiewicza oraz zespołu archeologów ustalono, że w tym miejscu znajdowało się najstarsze na ziemiach polskich siedlisko pra-człowieka (homo erectus). Potwierdzają to kamienne narzędzia i szczątki zwierzęce sprzed 500 tys. lat! Tablice ufundowało miastu Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej a wykonał je artysta plastyk Zbigniew Lubicz Miszewski.

Stoisko w przedsionku trzebnickiej bazyliki jest wyjątkowo dobrze zaopatrzone w różnego rodzaju drobne wydawnictwa poświęcone dziejom miasta i jego zabytkom. Ostatnio pojawiła się wśród nich składanka zawierająca zdjęcia bazyliki oraz kalendarz wydarzeń historycznych związanych z dziejami Trzebnicy, opracowany przez historyka ks. dr. Antoniego Kiebasę. Równie dobrze zaopatrzone jest punkt sprzedaży wydawnictw regionalnych w Muzeum Regionalnym w trzeb-

Z PRAC OFICJALNYCH

W Gminie Trzebnica:

Ze względu na znikomy udział w pracach Zarządu Gminy Trzebnica odwołani zostali z funkcji członków zarządu radni: Janusz Adach i Tadeusz Grzybowski. Na ich miejsce wybrano: Czesława Czternastka, Andrzeja Skórę i Wacława Wypycha. W głosowaniu odwołana została pani wice-burmistrz, jednak trwają wyjaśnienia proceduralne, czy ten fakt ma moc prawną.

nickim ratuszu, czynny we wtorki i piątki od 12.00 - 14.00. Można w nim kupić m.in. innymi "Brzask" z cennymi artykułami dotyczącymi dziejów Trzebnicy i Obornik Sl., reprodukcje starych grafik przedstawiających Trzebnicę w XVIII i XIX wieku, oraz pracę dr. Jana Burdukiewicza poświęconą najnowszym odkryciom archeologicznym.

J.B.K.

W Gminie Prusice:

Należy zauważyć uchwałę Rady Gminy z ostatnich dni czerwca w której upoważnia ona Zarząd do przejęcia Ośrodków Zdrowia w Prusicach i Skokowej. Przeznaczono również do sprzedaży działki zabudowane w Prusicach przy ulicy Kolejowej i ul. Kościuszki. Dokonano wyłączenia części gruntów w Skokowej z użytkowania rolniczego i przeznaczono je pod budownictwo mieszkaniowe. Przekazano także Radom Sołeckim w zarząd, na ich wniosek, świetlice wiejskie.

PREZENTACJE

dziś Zbigniew Lubicz - Miszewski

Urodził się w 1945 roku we Lwowie. Ukończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, pod kierunkiem prof. Stanisława Dawskiego - grafika, doc. Zbigniewa Karpińskiego - malarstwa i rysunek, doc. Alfonsa Mazurkiewicza - malarstwa architektonicznego. Dyplom uzyskał w 1969 roku. Uprawia rysunek, grafikę artystyczną i użytkową. Mieszka w Trzebnicy. Oto jedna z jego prac:



KONKURS

nowy, ale najpierw o tym sprzed dwóch tygodni

Lalunia (Barbie) stała sobie na półce i grzecznie czekała. Prezentowała akurat styl młodzieżowy - disco. Żeby nikt nie miał wątpliwości w rękach trzymała gitarę a obok niej, żeby całkiem sprawę rozjaśnić, leżała kasetka z nagraniem Barbie (-rzyńskich?) hitów. Ubrana była w super-kostium świecący w ciemności, getry i szpilki. Włosy były związane w kok i na obrazku obok stała w towarzystwie dwóch podobnych lalek, tyle, że jedna była murzynką a druga też Barbie, ale mniej uśmiechniętą. Według firmy Mattel dopiero komplet owych piękności daje pełnię szczęścia. Lalunia oczekująca na półce dostała dokładnie 11 listów, w większości napisanych przez mało wprawne charaktery pisma, choć były też i kupony od rodziców i dziadków.

Losowanie przebiegało tak, że ułożyliśmy komisyjnie kupony jeden na drugim, nasza Marysia wcale nie sierotka wskazała jedną z napisanych na kartce cyfr od 1-11 (było to 7) i wyciągnęliśmy ze stosiku siódmą z kolei kartkę. Przysłała ją Maria Guzik mieszkająca w Prusicach przy ulicy Ogrodowej 11. Gratulujemy!!!

Dziś gramy o Walkmana, a co!!!

KONKURS O WALKMANA			
Imię			
Nazwisko			
Adres			

DZIEŃ TARGOWY ... MOŻE I W PIĄTKI?

Nadzwyczaj tłumnie odwiedzany jest przez sprzedających i kupujących plac targowy przy ulicy Bolesława Chrobrego i Żołnierzy Września w Trzebnicy. Taki natłok w jednym dniu tygodnia nie nastraja sympatycznie do imprezy; często nie ma gdzie nawet zaparkować pojazdu. Biorąc pod uwagę zainteresowanie, może wskazane byłoby pomyślenie o drugim dniu targowym, np. piątku, tak jak ongiś bywało! Podejrzewam, że wielu przyjąłoby ten pomysł z aplauzem. Przy tym, ponieważ istniejący plac targowy nie mieści wszystkich chętnych, może dobrze byłoby pomy-

śleć o wyznaczeniu innego, większego placu w naszym mieście?

K. G.T.



ROLNICZA DOLA

z Katarzyną i Zygmuntem Szmigielem z Morzęcina Małego rozmawiał Franciszek Grześków

Po studiach chcieliśmy kupić gospodarstwo; daliśmy nawet ogłoszenie do gazety; było to chyba jedyne ogłoszenie, że chcemy kupić, a nie sprzedać! W ciągu minionych dziesięciu lat, bo było to dziesięć lat temu, próbowaliśmy już i produkcji roślinnej i hodowli trzody chlewnej i bydła, aż doszliśmy do kurczaków. Mamy 20 hektarów ziemi uprawnej, kurczaki, trochę lasu no i... dzieci. Na tym terenie, jak nam się wydaje, wielkich perspektyw dla rolnictwa nie ma - ziemia są tu słabe, głównie klasa 4b, poniżej średniej jakości. Pola są niekształtne, tu łąka, tu kawałek lasu, nie można wprowadzić większej mechanizacji... Dlatego mamy kurczaki brojlery, ale sami je sprzedajemy, bo wtedy łatwiej o zbyt.

Nie ma chętnych do pracy w rolnictwie. Potrzebujemy ludzi do po-

mocy i proponujemy temu i tamtemu... Żądają co najmniej 200 tys. dziennie i tylko do prac dorywczych! Trudno przy tym o kogoś takiego, co czuje się odpowiedzialny, że nas na przykład nie będzie, a on zrobi co należy... Za średnią krajową trudno zatrudnić kogoś na stałe, choć na wsi nie brakuje bezrobotnych - siedzą w domach i narzekają!

Gdzie będziemy szukać zysków - w działaniach pozarolniczych! Przynajmniej na razie, póki coś się nie wyklaruje. Mimo zerowych dochodów z produkcji roślinnej ziemi nie ugorujemy, bo przecież może trzeba będzie do tego wrócić. Na razie utrzymują nas kurczaki, i chyba ta koniunktura przez 2-3 lata się utrzyma...

"OKOLICE"

Redaguje kolegium. Red.nacz. Bogusław Wróbel. Skład komputerowy Jarosław Pawlak. Fotografie Marek Długosz, Roman Chandoła. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny Tomasz Kukliński Brzeg Dolny Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Sl. ul. Dąbrowskiego 25



MY W WIELKIM ŚWIECIE...

W ostatniej dekadzie czerwca, w Krakowie, obradowało Forum Gospodarcze w Turystyce, zorganizowane przez centralne władze sportu i turystyki, z udziałem wielu przedstawicieli administracji i samorządów zainteresowanych "sprzedażą" swoich walorów turystycznych, oraz, licznie reprezentowanych banków, korporacji i biur obsługi ruchu turystycznego z wie-

lu krajów świata, m.innymi z Australii, Ameryki Północnej i Europy. Celem spotkania była wymiana informacji i zaprezentowanie walorów turystycznych mniej znanych miejscowości wypoczynkowych.

W krakowskim spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele Trzebnicy - przewodniczący Rady Ryszard Pęczkowski, kierownik wydziału Handlu i Usług - Tadeusz Wasik i dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji Jerzy Lewandowski. Jakością materiałów informacyjnych i zasobnością stoiska zakasało wszystkich województwo kroszeńskie, stąd też ono właśnie zyskało najwięcej ofert inwestycyjnych. Reprezentacja Trzebnicy należała do średnio wyposażonych; przygotowany był film o Trzebnicy i jej zabytkach i foldery. Trzebnicę zaliczono do miast o korzystnych walorach klimatycznych i dużym znaczeniu kulturowym ze względu na zabytki. "Najważniejszym efektem spotkania krakowskiego było to, że Trzebnica została wpisana do światowego rejestru miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych" - powiedział dyrektor trzebnickiego OSiR-u Jerzy Lewandowski. "Informacje o mieście są dostępne w centralnym banku informacji turystycznej. Jakże będą tego efekty - pokaże przyszłość."

Adam Będkowski

GŁOŚNO BYŁO O NAS!!!

... Ciąg dalszy ze strony 2

niestabilność polskiej polityki gospodarczej i "wojny na górze". Owoce w tym roku obrodziły, ale nie ma pieniędzy na ich skup i przerób. Niektórzy wierzący w Firmę tracą cierpliwość - i choć niektórzy z nich - jak "Energetyka" rozkładają należności na raty, to inni, jak "Telekomunikacja" nie - i ...wyłączają telefony

- 18 czerwca redaktor Franciszek Grześków z redakcji rolnej Polskiego Radia wyemitował na antenie w cyklu "Prosto z Gminy" audycję o rolnictwie w Gminie Oborniki Śl.

- 16 lipca w Gazecie Wyborczej" Joanna Banaś pisała o trzebnickim "Szpitalu w cieniu bazyliki". Od-

TANIE DANIE NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Jeśli spodziewacie się państwo gości, a macie zbyt szczupłe fundusze na kawior i łososia, proponuję oszczędne i smaczne Gołąbki Obornickie!!!

Składniki: 1 kg ryżu

1 kg cebuli

1 1/2 kg mielonego mięsa

2-3 główki kapusty

1 koncentrat pomidorowy

przyprawy: sól, pieprz, magi

1. Kapustę sparzyć we wrzącej wodzie, zdejmując z niej liście

2. Ugotować ryż

3. Do wielkiej miski włożyć mięso mielone, ugotowany ryż i usmażoną na słonince pokrojoną drobno cebulę (usmażyć cały kilogram!) dodać koncentrat pomidorowy i przyprawy. Wymieszać.

4. Farsz zawijać w kapustę i układać w dużym garnku lub rynience

5. Zrobić zalewę: odlać wodę, w której gotowała się kapusta, dobrze ją posolić, dodać 2-3 łyżki octu lub soku z kiszzonej kapusty.

6. Zalać gołąbki tak, by zalewa je zakryła

7. Dolać jeszcze szklankę oleju lub stopionego smalcu

8. Jak się zagotują - wstawić do piekarnika na godzinę i gotować!!!

Smacznego życzy: *Irena*

TERAZ- ZIELARZ!!!

Jeżeli wybieriecie się na wycieczkę na łąki, na polne miedze lub do lasu, to na takich wycieczkach możecie połączyć przyjemne z pożytecznym, tak, że później, wzmie w domu ziół może Wam nie zabraknąć. W lipcu można zbierać np. kwiaty nagietka, rumianku, i ślazu, liście babki, borówki, miętę pieprzowej, ziele bratki, i wiele innych, ale przede wszystkim ziele dziurawca!

Dziurawiec jest prastarym lekiem ludowym znanym już od starożytności. Dioskorydes w I-szym wieku naszej ery zalecał go na rany, wrzody i przeciwko malarii. W lecznictwie ludowym wszystkich krajów europejskich uchodzi on niemal za lek uniwersalny, leczący cierpienia żołądka, jelit, wątroby, nerek, pobudzający przemianę materii a nawet leczący nowotwory! Zewnętrznie stosowany jest na skaleczenia i rany (nalewka spirytusowa), oraz na wrzody i oparzenia. Wierzono dawniej, że dziurawiec leczy 99 chorób. W warunkach domowych dziurawiec może być stosowany najczęściej przy zaburzeniach trawiennych i niedomaganiach wątroby. (może być stosowany odwar, napar lub nalewka).

Nalewkę sporządza się ze 100g suszonego ziele zalanego 1/2 litra spirytusu 70%. Przetrzymuje się go w ciemnym miejscu przez 10 dni. W przypadku cierpienia gastrycznych używa się go trzy razy dziennie po 30-60 kropli rozpuszczonych w kieliszku wody. Radzę spróbować!

Zielarz

działu chirurgiczny, ginekologiczno-położniczy i noworodków znajdujących się w rozsypującym się zabytku klasy "0" należącym do sióstr Boromeuszek. Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej przyznała 2,5 miliarda złotych na remont, ale konieczna jest ewakuacja szpitala. Prace planuje się na 4 lata. Jedyną konkretną propozycją jest oferta Zmigrodu, który mógłby przyjąć te trzy oddziały szpitalne do opuszczonego budynku mieszczącego się obok Ośrodka Zdrowia. O unikalnym Ośrodku Replantacji, Mikrochirurgii i Chirurgii ręki prof. Kocięby się nie wspomina.

AUTOHOROSKOP ...Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Panny są pedantyczne - wszystkie śruby muszą być dokręcone, sylwetka dopracowana, a silnik tam, gdzie e być powinien. Przy tym nie ma mowy by męczyć się z pojazdem za słabym, lub w zatłoczonym mieście - za silnym. Panny dokładnie obliczają czy cena jest odpowiednia do osiągnięcia modelu, czy są korzystne warunki odsprzedaży. Jako prototyp dla tego znaku był kiedyś zbudowany VW Garbus, a teraz mogą to być: VW Polo, Opel Kadet, Mitsubishi Colt, VW Passat, Mercedes 300 SE, Porsche 944.

Wagom podoba się równowaga. Nie musi być wcale dzieło sztuki, ale forma, kolor i detale muszą ze sobą harmonizować. Oczywiście w tym szaleństwie szukają zawsze najlepszych aspektów życia - zawsze wszystko dokładnie obejrzeć, posłu-

chają, dotkną i powąchają. Nie interesuje ich znana marka, czy producent - biorą to co uważają za atrakcyjne. np. Fiat Panda, Fiat Tempo, Honda Civic, Renault Espace, Lancia Thema, Maserati Turbo, Alfa 164, Nissan Terrano, Ford Scorpio.

Skorpionom potrzebne jest uznanie. To dają: moc i klasa pojazdu. Ich auta muszą być szybkie, dynamiczne, ale też niezawodne i bezpieczne. Z tym, że mniej chodzi tu o prestiż a o techniczną doskonałość. Dla Skorpiona samochód to głównie niezawodny i pewny środek transportu - to środek do celu. Stąd wybiera patrząc na praktyczne możliwości pojazdu np. VW Golf GTI, Toyota Corolla 16V, Mercedes 190E, Peugeot 405 Mi 16, Toyota Supra, Porsche 911, Range Rover.

Za to Strzelec musi mieć symbol swojej pozycji. Musi to być coś od znanej firmy, coś spod dobrego znaku. A gdy jego ulubiony producent zadziwi świat czymś nowym, Strzelec musi to zaraz mieć. Auto podkreśla jego pozycję. Najlepiej robią to: VW Golf Cabrio, Alfa Romeo Spider, Lancia Y 10, Saab 900 Cabrio, Mercedes 560, Sel, Rolls Royce, Ferrari Testarossa.

Koziorożec lubi bezpieczeństwo i wytrzymałość. Kupuje zwykle coś stosownego do swojej kieszeni, ale samochód traktuje jak żelazko - musi być praktyczny i dać się lekko prowadzić do przodu i do tyłu. Kupuje zwykle solidne i niedrogie w swojej klasie modele. Fiata Uno, Renault 5, Citroena AX, Forda Escorta, Opla Omega, Audi 100.

Wodnicy i Ryby znajdują coś ze swoich samochodowych marzeń w następnym numerze Okolic...

Z OSTATNIEJ CHWILI (i strony)

...W ogrodzie Andrzeja M. i jego małżonki Barbary odbyło się spotkanie poświęcone ocenie sytuacji politycznej kraju. Tematem spotkania było: "Czy rząd Hanny Suchockiej utrzyma się do końca wakacji". Jako pierwszy głos zabrał Jan.K., mówiąc, że nie podoba mu się fryzura pani premier. Na co Andrzej M. odebrał mu ów głos waląc go na odlew stojącą na stole, zawsze zepsutą, lampą naftową....Lampa ma się dobrze...

...W ogrodzie Andrzeja M. i jego małżonki Barbary odbyło się kolejne spotkanie intelektualistów. Spotkanie poświęcone było wojnie domowej w Jugosławii. Aktualną sytuację na frontach w Serbii, Bośni, Chorwacji, Hercegowinie oraz Serbo-Bośni, Serbo-Chorwacji i Ser-

bo-Hercegowinie omówił Andrzej K. stwierdzając: "Jeszcze strzelają". Komentarz wygłosił Franciszek S. Przytaczamy go w całości: "Mają zdrowie!"

...Po spotkaniu w ogrodzie Andrzeja M. i jego małżonki Barbary, uczestnicy spotkania śpiewając patriotyczne i religijne pieśni udali się na drogę E-83 i zablokowali ją dla ruchu kołowego. Wezwana na miejsce policja odblokowała drogę, przewożąc całą blokującą grupę do szpitala. Poza małżonką Andrzeja M., Barbarą, która, jako najrzeczniejsza, wstała o własnych siłach i wykorzystując panujące zamieszanie zniknęła w przydrożnych zaroślach.

W.Z.

Wojciech F. Złomek CHORY KOTEK...

Raz kotek był chory i leżał w łóżeczku. I przyszedł pan doktor - Jak się masz koteczku?

- Źle bardzo - rzekł kicius i lypnął gałami, pysk mocno wychudły podpartszy łapami.

- Źle bardzo - powtórzył. - Ach, lepiej nie pytać. Niech pan mnie ratuje, bo zaraz wyciągnę kopyta.

I niech pan wytapia te płaszki i myszki. To wpływa na nerwy mi źle i na kiszki.

- Delirium - rzekł doktor i za puls pomacał chorego. - Na izbę wytrzeźwień by z tobą kolego.

- To z głodu mająki durny konowale. Wszak wiesz, że my koty nie pijemy wcale.

Coś widzę za dużo tu sobie pozwalasz. Bierz mnie do karetki i wiesz do szpitala.

- Nie mogę!
- Dlaczego? - zapytał koteczek.
- To proste, bo nie ma w szpitalu łóżeczek.

Sprzedali łóżeczka strzykawki i wateę żeby miał personel forszę na wypłatę.

A później komornik pod szpital zajechał... Oj, byłaz, to była koteczku uciecha.

Bo bieda z głupotą, to straszna choroba. Posuń się co nieco, zdechniemy tu obaj.

KRZYŻOWKA



Rozwiązanie krzyżówki z numeru 1-go:

Poziomo: 1. Foka, 3. Stonka 6.Ośka 10. Fantomas 12. Zbieg 14. Płot 15.Słowiak 16. Uszatka 17. Zbór 18. Afryka 19. Ochwat 20. Wadowice 21.Wanad

pionowo: 2. Koniokrad 4.Trap 5. Kontur 7. Światowid 8. Koniaków 9.Szczecin 10. Faska 11. Stubice 13. Gwałt

Nagrodę - książkę - za prawidłowe rozwiązanie wylosował Filip Mielniczuk z Obornik Śl., ul. Polna 1. Książkę wyślemy...

A oto następna krzyżówka

autorstwa Kazimierza Grabali z Trzebnicy:

Poziomo:

1. Pierwiastek chemiczny, metal 9.Totalny aplauz 10. Długie i szybkie przebieganie nogami 11. Przy drodze 12. Indyjski element podziału 13. Banknot, dystans i...serwetka 16.Zamkowo-wiolinowy 18.Szklany gwiazdozbiór 19.Wojenno-atmosferyczny 20. Nie-spodnie 22. W parku przedzie nie czasu 27. Np. Ojciec chrzestny 28. Też koczasty owoc 29.Murowana umiejętność 30. Skrucha lub Pokora

Pionowo:

2.Dawniej - z eksportu rarytas 3.Tam leki 4. Rakietowa gra 5. Spada a mogłaby rosnąć 6.Wariat, albo szpic 7.Miasteczko 8. Brydżowe bez wyjścia 14. Drzewko misiówko 15. Kobyłka 17.Czerw 21.Stolica Turcji 22.Kosmiczna odległość-miara długości fali 23. Najważniejszy na uczelni 24.Z teczką w MSW 25. Wielka zaleta 26. Rów, dół

Na rozwiązania czekamy dwa tygodnie.Nagroda też czeka...

